

## ZRÓWNOWAŻENIE SIŁ MORSKICH – POTRZEBA CZY KONIECZNOŚĆ?

*„[...] każdy potentat, który jedynie posiada wojska lądowe,  
ma tylko jedną rękę, który posiada flotę, ma obie ręce”*

Piotr I, *Morskiej ustaw*, St. Petersburg 1720, s. 2.

Przedstawiony cytat jest jednym z wielu, który można przytoczyć dla potwierdzenia, że siły morskie zawsze były, są i będą istotnym instrumentem realizacji polityki państwa. Co więcej, dokonując parafrazy znanej wypowiedzi ks. biskupa Dymitra Solikowskiego można stwierdzić, że tylko nieroztropny naród pozwala wydierać sobie państwo morskie, w efekcie czego *„wszelkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego – niewolnikiem się staje, z bogatego – ubogim”*<sup>1</sup>. Warto się zastanowić nad tym, czy słowa ks. biskupa nie powinno się dedykować kolejnym władzom wykonawczym naszego państwa oraz rozpatrzyć co może uczynić państwo by nie pozwolić wydrzeć sobie „państwo morskie”. Odpowiedź na tę drugą wątpliwość wydaje się być jednoznaczna, a mianowicie - zdobyć się na wysiłek stworzenia sił morskich adekwatnych do występujących lub potencjalnych wyzwań i zagrożeń.

Przed przystąpieniem do analizy zasadniczego problemu podjętego w niniejszym artykule, tj. do zrównoważenia sił morskich, niezbędnym wydaje się podjęcie próby zsyntetyzowania dwóch wstępnych zagadnień, które pozwolą postrzegać niniejszy problem we właściwym kontekście. Zadaniem tymi jest: rozpatrzenie znaczenia akwenów morskich we współczesnym świecie oraz roli jaką odgrywają (powinny odgrywać) siły morskie w polityce państwa.

Podjmując problematykę znaczenia akwenów morskich we współczesnym świecie istotnym wydaje się przedstawienie danych które, wydają się tak oczywiste i jednoznaczne, że w naszym kraju zapomina się o nich w prowadzonych analizach i ocenach.

---

\* Akademia Marynarki Wojennej.

<sup>1</sup> Zob. Ks. bp. D. Solikowski, *Rozmowa kruszwicka*, 1573.

**Tabela 1. Państwa śródlądowe i nadbrzeżne**

	<b>Europa</b>	<b>UE</b>	<b>NATO</b>
wszystkie państwa	46	27	28
państwa nadbrzeżne	31	22	24
państwa śródlądowe	15	5	4

Źródło: opracowanie własne

Zamieszczone w tabeli dane jednoznacznie ukazują, do jak wielu państw odnosi się problematyka bezpieczeństwa morskiego oraz gospodarki morskiej. Co więcej, dowodzą też, iż problematyka morska jest również istotna dla wielu państw śródlądowych<sup>2</sup>. W odniesieniu do większości narodów europejskich dowodzenie roli i znaczenia akwenów morskich oraz gospodarki morskiej we współczesnym świecie jest zbyt cenne, ponieważ są one tego w pełni świadome.

Rola i znaczenie akwenów morskich oraz gospodarki morskiej zostało opisane w bardzo wielu zarówno dokumentach, jak i pracach naukowych, obejmując setki, jak nie tysiące stron ocen, analiz, prognozy czy opinii. W naszym kraju jednak nigdy dość lobbingu morskiego, dlatego też celowym wydaje się przedstawienie najważniejszych danych statystycznych, które w obrazowy sposób potwierdzają, że podkreślanie roli i znaczenia morza i gospodarki morskiej we współczesnym świecie to nie swoista obsesja ludzi zawodowo związanych z morzem, ale twarde realia.

Poniżej przedstawiono wybrane dane, które jednoznacznie potwierdzają, że „odwrócenie się plecami do morza” oraz lekceważenie problematyki morskiej to pewna droga, by „z *wolnego – niewolnikiem się stać, z bogatego – ubogim*”. Oto one:

- powierzchnia obszarów morskich podległych jurysdykcji UE jest większa niż powierzchnia obszarów lądowych;
- ponad 50% populacji Unii Europejskiej mieszka w odległości 50 km od linii brzegowej;
- 85,4% zewnętrznej granicy UE to granice morskie;
- regiony morskie generują ponad 40% unijnego PKB;

---

<sup>2</sup> Świadczyć o tym może fakt, iż jesienią bieżącego roku planowany jest udział kontyngentu żołnierzy szwajcarskich w operacji antypirackiej UE u wybrzeży Somalii (operacja Atalanta).

- w 2008 roku ponad 72% światowej wymiany gospodarczej odbywało się drogą morską;
- prawie 1/4 unijnego zapotrzebowania na ropę naftową oraz 1/3 zapotrzebowania na gaz ziemny zaspokajana jest przez wydobycie z dna morskiego;
- w 2005 roku około 34,5% światowego wydobycia surowców energetycznych (ropy naftowej i gazu ziemnego) pochodziło z obszarów morskich, a w roku 2040 wielkość ta wynosić będzie 40%<sup>3</sup>.

Przedstawione dane dobitnie ukazują rolę i znaczenie akwenów morskich we współczesnym świecie – tylko nierozważne narody lub rządy mogą lekceważyć problematykę morską w swej polityce.

Oczywistym wydaje się, że państwo może skutecznie realizować przyjęte założenia polityki (w tym polityki morskiej) tylko wówczas, gdy posiada adekwatny zestaw środków dyplomatycznych, ekonomicznych i militarnych. Działania podejmowane przez podmiot, który pozbawiony jest takich instrumentów (w szczególności siły militarnej), nie mogą być skuteczne. Często użycie lub tylko groźba użycia instrumentu siłowego lub ekonomicznego dla osiągnięcia zakładanych celów politycznych stanowi wystarczający, a w niektórych sytuacjach konieczny, warunek powodzenia.

Nasuwają się więc pytanie – **jakie siły morskie powinno mieć współczesne państwo?**

Wydaje się, że logiczną odpowiedzią, na tak sformułowane pytanie, jest stwierdzenie iż takie, które zapewnią obronę suwerenności państwa na tych akwenach morskich, które podlegają jego jurysdykcji oraz zagwarantują efektywną obronę i ochronę interesów państwa na akwenach uznanych za żywotne dla jego szeroko pojmowanego bezpieczeństwa.

Innymi słowy muszą być one adekwatne do potrzeb wynikających z wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa morskiego, aspiracji oraz możliwości finansowych państwa. Odpowiedź tę cechuje jednak znaczny poziom ogólności, dlatego też konieczne jest jej uszczegółowienie. W pierwszym rzędzie należy rozważyć, jaką rolę odgrywa lub chce odgrywać państwo na arenie międzynarodowej.

Państwo, pragnące prowadzić aktywną politykę międzynarodową o aspiracjach mocarstwowych, powinno dysponować siłami morskimi zdolnymi reali-

---

<sup>3</sup> Zob. Raport EUROGIF (European Oil and Gas Innovation Forum) dla Komisji Unii Europejskiej, Brussels 2005.

zować zadania zgodnie z zasadą - na dowolnym akwenie, operacje każdego rodzaju, z każdym i przeciwko każdemu.

Państwa natomiast nie wykazujące takich aspiracji potrzebują sił morskich, które będą w stanie sprostać wyzwaniom i zagrożeniom bezpieczeństwa jedynie na akwenach morskich znajdujących się pod ich jurysdykcją oraz na tych, które uznane zostały za żywotne dla szeroko pojmowanego bezpieczeństwa i interesów państwa.

Odnosząc powyższe rozważania do Polski należy stwierdzić, iż nasz kraj zaliczany jest do państw nadbrzeżnych średniej wielkości. Jednocześnie potencjał demograficzny, ekonomiczny i aspiracje polityczne sprawiają, iż polityka prowadzona przez Polskę ma na celu uczynienie z naszego kraju jednego z liderów tej części Europy. Rodzi się jednak pytanie, czy można aspirować do kreatora lub współkreatora polityki europejskiej nie wnosząc znaczącego wkładu we wspólne bezpieczeństwo, w tym w bezpieczeństwo morskie i to szczególnie, gdy gospodarka morska oraz bezpieczeństwo morskie odgrywa bardzo istotne znaczenie w regionie euroatlantyckim. Przeprowadzane analizy jednoznacznie wskazują, że znaczenie akwenów morskich wykazuje tendencję wzrostową we współczesnym świecie, a tym samym rola i znaczenie sił morskich również systematycznie wzrasta. Czy te przedstawione cele, w kontekście potencjału, jakim dysponują polskie siły morskie, a w szczególności Marynarka Wojenna RP oraz wzrastającego znaczenia akwenów morskich, nie wydają się sprzeczne?

W świadomości polityków w naszym kraju pokutuje jakże błędny pogląd, że marynarka wojenna przeznaczona jest jedynie do obrony integralności terytorialnej i suwerenności państwa na wodach wewnętrznych oraz na morzu terytorialnym. Otóż, typowe zadania realizowane przez współczesne siły morskie, sprowadzają się do wypełniania funkcji **policyjnej, dyplomatycznej i militarnej**. „Wypełnienie” każdej z powyższych funkcji konkretnymi zadaniami ma indywidualny, narodowy charakter. Decyduje o tym wiele czynników, do których zaliczyć możemy: aspiracje polityczne państwa, charakter oraz intensywność wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa, uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne oraz potencjał sił morskich państwa.

Konkludując rolę i znaczenie sił morskich, jako instrumentu realizacji polityki morskiej państwa, należy stwierdzić, że mimo upływu wieków oraz zmian sytuacji geopolitycznej sprowadzają się one do:

- zabezpieczenia szeroko rozumianej suwerenności państwa na akwenach morskich;
- obrony i ochrony interesów państwa na arenie międzynarodowej;

- wykorzystania sił morskich jako instrumentu nacisku na inne państwa;
- czynnika wpływającego stabilizująco na środowisko międzynarodowe;
- zapewnienia wzrostu znaczenia lub wiarygodności państwa jako podmiotu polityki regionalnej, globalnej lub członka sojuszu;
- wymuszania poszanowania prawa międzynarodowego oraz decyzji organizacji międzynarodowych przez inne podmioty stosunków międzynarodowych;
- efektywnego wsparcia dyplomacji;
- zapewnienia bezpieczeństwa własnych obywateli poza granicami kraju;
- kształtowania pozytywnego obrazu państwa na arenie międzynarodowej;
- promocji politycznej i ekonomicznej państwa.

Przenosząc zagadnienia polityki bezpieczeństwa na polski grunt, warto zauważyć, że istniejąca sytuacja polityczno-gospodarcza sprawia, iż większość dyskusji nad problemami polskiej armii sprowadza się do dobrojenia polskiego kontyngentu w Afganistanie. Oczywiście życie i zdrowie żołnierzy naszego kontyngentu jest największą wartością - jednak należy zastanowić się, czy bezpieczeństwo naszego kraju, to jedynie sukces lub porażka w Afganistanie.

W tym miejscu kluczowym jest przypomnienie definicji bezpieczeństwa państwa, która najczęściej pojawia się w rozważaniach. Otóż, bezpieczeństwo państwa jest to stan uzyskany w rezultacie odpowiednio zorganizowanej obrony i ochrony przed wszelkimi zagrożeniami militarnymi i pozamilitarnymi (tak zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi) przy użyciu sił i środków pochodzących z różnych dziedzin działalności państwa<sup>4</sup>.

Jak więc powinno być definiowane bezpieczeństwo morskie państwa? Zdaniem autora, bezpieczeństwo morskie państwa należy zdefiniować jako proces (stan), w którym możliwe jest przeciwstawienie się lub minimalizowanie wszystkich wyzwań i zagrożeń na akwenach morskich. Ma ono na celu zapewnienie efektywnego egzekwowania obowiązujących postanowień prawa (krajowego i międzynarodowego) oraz integralności terytorialnej obszarów morskich znajdujących się pod jurysdykcją państwa. Jego zagwarantowanie ma również stworzyć warunki, które zapewnią wykorzystywanie akwenów uznanych za żywotne dla państwa zgodnie z wolą i interesem narodowym państwa.

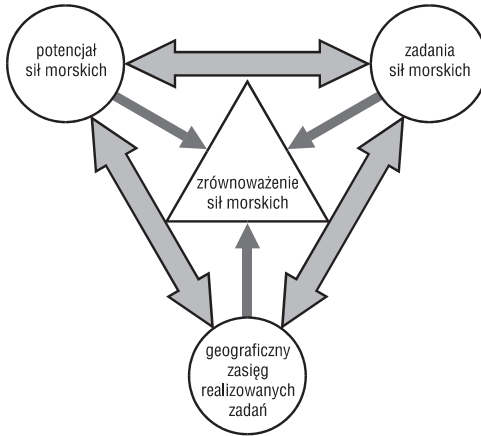
Zapewnienie szeroko pojmowanego bezpieczeństwa morskiego państwa mogą zapewnić jedynie zrównoważone siły morskie czyli takie siły morskie,

---

<sup>4</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2002, s. 169.

które posiadany potencjałem są w stanie efektywnie realizować wszystkie zadania wynikające z polityki państwa na tych akwenach, które uznane zostały za żywotne dla szeroko rozumianego interesu narodowego i bezpieczeństwa państwa.

Rys. 1. Determinanty zrównoważenia sił morskich państwa



Źródło: opracowanie własne.

Logiczną konsekwencją przyjęcia takiej definicji powinno być dostosowanie struktury potencjału ilościowego i jakościowego sił morskich tak, by możliwa była skuteczna realizacja wszystkich postawionych w ramach poszczególnych funkcji (militarnej, dyplomatycznej i policyjnej) zadań, bez względu na charakter wyzwań i zagrożeń na tych akwenach, które uznane zostały przez czynniki polityczne za żywotne dla bezpieczeństwa państwa. Warunkiem zrównoważenia sił morskich jest stworzenie, a następnie zachowanie (utrzymanie) równowagi pomiędzy zadaniami, potencjałem i akwenami, na których mają prowadzić działania siły morskie.

W tym miejscu należy podjąć próbę odpowiedzi na pytanie czy Marynarka Wojenna RP jest zrównoważona?

Na wstępie należy stwierdzić, iż Marynarka Wojenna RP jest najbardziej niedoinwestowanym rodzajem sił zbrojnych. Potencjał, jakim dysponuje, to okręty i statki powietrzne, których średni wiek wynosi około 20 lat. Od dziesięciu lat żadna nowowytbudowana jednostka nie została wcielona do naszych sił morskich. Zapaść finansowa sprawia, iż jak twierdzą znawcy problema-

tyki, okręty są bardziej bezwzględnie eksploatowanej, niż w latach II wojny światowej.

Największą jednak przeszkodą w tworzeniu zrównoważonych sił morskich naszego państwa, obok trudności finansowych, jest brak decyzji politycznych. Nie można budować zrównoważonych sił morskich, gdy dwie z determinant zrównoważenia są nieznane (zadania wyływające z polityki morskiej oraz akweny żywotne dla Polski). Specjaliści mogą jedynie podejmować mniej lub bardziej skuteczne próby odgadnięcia strategicznych celów polityki morskiej naszego kraju.

Przeprowadzona przez autora analiza wykazała, iż Marynarka Wojenna RP jest niezrównoważona, a poziom jej zrównoważenia wynosi 55,4%, jednocześnie poziom zrównoważenia z roku na rok maleje<sup>5</sup>.

Przed polskimi siłami morskimi postawiono następujące zadania: obrona państwa od strony morza, zapewnienie integralności terytorialnej oraz suwerenności państwa na wodach wewnętrznych, morzu terytorialnym oraz w EEZ, poszukiwanie i ratownictwo, egzekwowanie postanowień prawa międzynarodowego i krajowego na akwenach podległych jurysdykcji państwa, obrona i ochrona interesów państwa w ramach operacji międzynarodowych oraz aktywne uczestnictwo w organizowanych przez społeczność międzynarodową operacjach, w tym udział w operacjach: wsparcia, wymuszania i budowy pokoju. Ważnym zadaniem jest również realizacja zadań państwa-gospodarza (Host Nation Support – HNS)<sup>6</sup>. Analizując potencjał sił morskich oraz inne uwarunkowania determinujące zrównoważenie sił morskich należy stwierdzić, że **polskie siły morskie nie są zrównoważone**.

Państwo mające 843-kilometrową linię brzegową, 8.682 km<sup>2</sup> morza terytorialnego oraz 32.800 km<sup>2</sup> wyłącznej strefy ekonomicznej nie może posiadać tak małego potencjału sił uderzeniowych<sup>7</sup> (jest on porównywalny z potencjałem Rumunii oraz prawie dwukrotnie mniejszy od potencjału Holandii i trzy i pół razy mniejszy od potencjału Niemiec). To właśnie te siły decydują o zdolności do efektywnej obrony suwerenności państwa od strony morza. Są one jednak zbyt małe, by można było uznać polskie siły morskie za zdolne do efektywnej obrony państwa od strony morza, nawet jeśli uzyskają wsparcie sił powietrznych.

---

<sup>5</sup> Zob. T. Szubrycht, *Zrównoważenie sił morskich w polityce morskiej europejskich państw NATO*, AON, Warszawa 2008.

<sup>6</sup> L. Mroziński, *The Polish navy, development and modernization programs*, „Naval Forces”, 3/2005, s. 120–127.

<sup>7</sup> Składa się on z FRR – 2, KTR – 3, ORM – 2 oraz OP – 4.

Przy tak niskim potencjale dużych okrętów uderzeniowych nie można również mówić o możliwości efektywnego realizowania zadań obrony i ochrony interesów państwa w ramach operacji międzynarodowych. Oczywiście w operacjach takich mogą brać udział inne okręty, a mianowicie duże okręty zabezpieczające (w składzie MW RP jest ich pięć) czy okręty podwodne. Nie zmienia to jednak całościowej oceny. Należy zauważyć, że potencjał jednostek zabezpieczających to prawie 2/3 potencjału naszych sił uderzeniowych. Polska ma stosunkowo duży potencjał jednostek patrolowych i OPM oraz lotnictwa ZOP i SAR, może więc efektywnie realizować zadania patrolowe oraz ratownicze. Potencjał sił ZOP oraz OPM (lotnictwa i jednostek pływających) jest jednak zbyt mały w stosunku do potencjalnych zagrożeń, aby można było uznać MW RP za zrównoważoną w tych obszarach zadaniowych.

**Warto pamiętać, że sama przynależność do NATO nie sprawia, że nasze siły morskie są w stanie efektywnie realizować postawione im zadania.**

Co należałoby uczynić, by można było mówić o zrównoważeniu polskich sił morskich?

Działania zmierzające do stworzenia zrównoważonych sił morskich można podzielić na dwie grupy: beznakładowe i wymagające nakładów finansowych.

Warunkiem koniecznym na drodze do zrównoważenia sił morskich są decyzje polityczne. W odniesieniu do sił morskich RP konieczne jest określenie celu ich posiadania, gdyż umożliwi to wypracowanie kierunków ich rozwoju oraz pozwoli określić ich liczebność i strukturę. Osią powyższych rozważań powinny być zadania, jakie ma realizować Marynarka Wojenna RP w ramach funkcji militarnej, dyplomatycznej i policyjnej.

### **Funkcja militarna**

Podstawą efektywnego prowadzenia polityki morskiej w aspekcie bezpieczeństwa naszego kraju powinna być realizacja przedsięwzięć narodowych, w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz UE<sup>8</sup>.

Dla realizacji podstawowego zadania MW RP, jakim jest obrona suwerenności i integralności terytorialnej państwa, powinna dysponować takim potencjałem okrętów i lotnictwa morskiego, by uniemożliwić potencjalnemu przeciwnikowi zdobycie panowania na morzu lub kontroli morza przez okres

---

<sup>8</sup> Zob. *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP*, Warszawa 2007.



kilkunastu dni tj. do momentu wsparcia MW RP przez siły wzmocnienia Sojuszu oraz sił odpowiedzi NATO.

Oznacza to, iż MW RP powinna dysponować kilkunastoma okrętami klasyfikowanymi jako lekkie nawodne siły uderzeniowe (korwety, kutry rakietowe) Aktualnie kraj nasz dysponuje pięcioma takimi okrętami (KTR t. 151 – 3 oraz ORM t. 1241 – 2). Oznacza to, iż potencjał MW RP powinien zostać wzmocniony o **6–9 okrętów KTR lub korweta**.

Istotnym również jest posiadanie przez Polskę nowoczesnych sił OPM. Jest to szczególnie istotne w kontekście batymetrii akwenów znajdujących się pod polską jurysdykcją, z których prawie 80% cechują głębokości poniżej 50 m, a więc głębokości, na które stosowanie uzbrojenia minowego jest bardzo efektywne (dowodzą to również doświadczenia dwóch wojen światowych).

Aktualnie MW RP dysponuje NiM – 3 oraz 17 trałowcami redowymi. Siły te powinny zostać zwiększone o **6–9 okrętów podklasy NiM lub OPM**.

Istotnym wydaje się również zwiększenie lotniczych sił ZOP. Śmigłowce znajdujące się na wyposażeniu MW RP to statki powietrzne z lat siedemdziesiątych, których rebusy i stan techniczny sprawia, iż w najbliższym czasie będą musiały zostać wycofane z eksploatacji. Lotnictwo ZOP powinno liczyć łącznie 16–18 śmigłowców lub samolotów ZOP. Konieczne jest więc pozyskanie **8–10 nowoczesnych śmigłowców lub samolotów ZOP**.

Osobom, które mogą poddawać w wątpliwość konieczność posiadania stosownego potencjału do obrony państwa od strony morza, uzasadniając to przynależnością do NATO, warto przypomnieć słowa Ginsberga „[...] nie wygrywa się wojny na morzu cudzymi rękoma! Słaby sprzymierzeniec, którego tylko bronić trzeba, a który nic z siebie dać nie potrafi, jest zawsze sprzymierzeńcem uciążliwym, którego broni się niechętnie, a od którego w zamian za pomoc żąda się pewnych, nieraz dotkliwych świadczeń – jeśli w ogóle występuje się w jego obronie”<sup>9</sup>. Należy też poddać pod rozagę dokładną analizę treści art. 5. Traktatu Północnoatlantyckiego. Tylko nierozsądni powierzą bezwarunkowo swe bezpieczeństwo nawet najbardziej wiarygodnym sojusznikom.

Przedstawione powyżej fakty sprawiają, iż nie można zgodzić się z twierdzeniem prezentowanym przez kmdr R. Grudzińskiego, że „[...] dzięki kilkunastoletnim konsekwentnym działaniom udało się transformacja morskiej części sił zbrojnych. W rezultacie marynarka zdolna jest do wykonania zadań narodowych sojuszniczych. Utrzymano zdolność do obrony polskich obszarów

---

<sup>9</sup> Ginsbert J., *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Oddział Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa 1938, s. 142.

morskich, a osiągnięty poziom interoperacyjności pozwala na włączenie się MW do sojuszniczych operacji reagowania kryzysowego”<sup>10</sup>.

Stwierdzenie to należy określić, co najmniej jako, „hurra optymistyczne”, nie odpowiadające rzeczywistości.

### **Funkcja dyplomatyczna**

Pojawia się pytanie czy można skutecznie prowadzić dyplomację morską realizowaną w ramach wizyty w portach zagranicznych okrętami, które są przestarzałe. Wizyta takich okrętów może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego.

Istotnym elementem (z pogranicza funkcji militarnej i dyplomatycznej) jest zachowanie wiarygodności sojuszniczej w ramach NATO oraz UE. Zadania w ramach stałych zespołów NATO powinny realizować okręty podklasy fregata oraz OP oraz inne większe okręty zabezpieczenia specjalnego (okręty te jednocześnie w znacznym stopniu realizują funkcję dyplomatyczną).

Oczywiście trudno wymagać, by w każdym zespole lub w każdej operacji Sojuszu lub UE uczestniczyły polskie okręty, jednak udział raz na 2–3 lata polskiego okrętu wydaje się zbyt symbolicznym wkładem we wspólne bezpieczeństwo. Co więcej, Polska również posiada własne żywotne interesy na morzu, które powinny być zabezpieczane przez MW RP. Warto wspomnieć tylko o dwóch akwenach, które stanowią lub w najbliższej przyszłości mogą stanowić akweny o żywotnym znaczeniu dla naszego kraju. Jest to Morze Północne oraz Morze Czarne.

Dla realizacji przedstawionych powyżej zadań celowym wydaje się pozyskanie **2–3 fregat raketowych oraz 2–3 okrętów zabezpieczenia specjalnego lub logistycznego.**

### **Funkcja policyjna**

W przypadku MW RP zadania policyjne na akwenach podległych polskiej jurysdykcji skutecznie mogą realizować inne komponenty sił morskich. Zasadniczym zadaniem MW RP realizowanej w ramach funkcji policyjnej na Bałtyku jest poszukiwanie i ratownictwo. Aby marynarka mogła w pełni efektywnie

---

<sup>10</sup> R. Grudziński, *Flota zrównoważona*, „Polska Zbrojna” nr 29/2009, s. 25.

realizować te zadania celowym wydaje się **zwiększenie liczby śmigłowców SAR o 4–6 śmigłowców** i przebazowanie ich do Darłowa oraz Dziwnowa. Obecnie całość sił SAR znajduje się w Gdyni.

**Podsumowując**, tylko jednoznacznie sprecyzowane cele polityczne oraz interesy w obszarze polityki morskiej pozwalają właściwie określić niezbędny potencjał i strukturę sił morskich państwa. Bez tego rozbudowa lub modernizacja sił morskich przypomina budowę domu bez planu. Dewizą, która powinna przyświecać twórcom zrównoważonej Marynarki Wojennej RP powinna brzmieć **„zrównoważone siły morskie odpowiadające naszym interesom morskim na nasze możliwości finansowe”**.

**Tabela 2. Proponowana rozbudowa potencjału marynarki wojennej dla osiągnięcia zrównoważenia**

KTR, KoR	FRR	NiM, OPM	patrolowe	OP	Okręty zabezpieczające	Śmigłowce i samoloty ZOP	Śmigłowce ratownicze
6–9	2–3	6–9	9–12	3–4	2–3	8–10	4–6

Źródło: Opracowanie własne.

Prezentując propozycje przedstawione w tabeli 2 należy być świadomym, że „[...] na wyborze kierunków rozwoju sił morskich i określeniu ich zadań, a więc składu zarówno ilościowego, jak i jakościowego sił, w poważnym stopniu zaważył w wielu państwach brak jednności poglądów wyższego dowództwa na charakter przyszłej wojny i roli każdego z rodzajów sił zbrojnych”<sup>11</sup>. Propozycja powyższa może stać się swoistym punktem wyjścia do dalszy analiz i dyskusji.

Jak już wcześniej stwierdzono marynarka wojenna jest najbardziej nie-doinwestowanym rodzajem naszych sił zbrojnych, tak więc bez znaczących, długotrwałych i systematycznie realizowanych inwestycji (Narodowy Plan Budowy Okrętów) lub pozyskania okrętów w drodze zakupu lub darowizn nie można mówić o szansach na zrównoważenie polskich sił morskich ani o rozwinięciu specjalności narodowej w ramach Sojuszu.

Jeśli państwo nie zdobędzie się na wysiłek w tej dziedzinie, wówczas wkład MW RP w politykę bezpieczeństwa państwa będzie miał co najwyżej

<sup>11</sup> Gorskow S., *Potęga morska współczesnego państwa*, MON, Warszawa 1979, s. 412.

wymiar symboliczny, a nasza wiarygodność sojusznicza na pewno ulegnie poważnemu obniżeniu. Prewencyjną odpowiedzią, a właściwie przestrożą, na zarzut zbyt dużych kosztów, na które nie stać naszego budżetu, szczególnie w czasach kryzysu - niech będą słowa wypowiedziane prawie sto lat temu przez T. von Bethmanna Holwega, który podczas debaty nad polityką militarną w Reichstagu powiedział: „[...] **historia świata nie zna przykładu narodu, który zginął, gdyż wysiłek obronny wyczerpał jego siły, ale wiele takich, które upadły, bo dla dobrobytu i luksusu zaniedbały swoją obronność**”<sup>12</sup>. Słowa te mimo odmiennej sytuacji polityczno-militarnej w Europie i na świecie nadal pozostają aktualne.

Konkludując rozważania odnoszące się do zrównoważenia sił morskich, należy z naciskiem podkreślić, że państwo powinno (a nawet musi) posiadać zrównoważone siły zbrojne. Nowoczesne państwo nie może dopuścić do sytuacji, w której jeden z rodzajów sił zbrojnych jest znaczenie niedoinwestowanym – o potencjale znacznie odbiegającym od potencjału dwu pozostałych. Ciśnie na usta się pytanie, czy państwo ma prawo aspirować do siódmej potęgi w Sojuszu Północnoatlantyckim w sytuacji, gdy jego siły morskie są na dwunastym miejscu pod względem potencjału sił morskich?

Współcześnie nie jest modne przywoływanie opinii przedstawicieli rosyjskich. Cytowany już admirał S. Gorskow twierdził, że „[...] *na wyborze kierunków rozwoju sił morskich i określeniu ich zadań, a więc składu zarówno ilościowego, jak i jakościowego sił, w poważnym stopniu zaważył w wielu państwach brak jedności poglądów wyższego dowództwa na charakter przyszłej wojny i roli każdego z rodzajów sił zbrojnych*”<sup>13</sup>.

Ostatnim punktem analizy problematyki zrównoważenia sił morskich powinno być zrównoważenie sił morskich z rozwiniętą specjalnością narodową.

Zdaniem autora pod tym pojęciem należy rozumieć siły morskie, które dysponują odpowiednim potencjałem ilościowym i jakościowym dla jednoczesnej realizacji zadań w ujęciu narodowym (obrony suwerenności państwa na akwenach morskich, obrony i ochrony interesów morskich państwa oraz utrzymania lub wzmacniania statusu państwa na arenie międzynarodowej) na akwenach żywotnych dla szeroko rozumianego interesu państwa oraz zadań w ramach sojuszu ograniczonymi siłami okrętowymi i/lub lotnictwem morskim.

Siły takie powinny charakteryzować się rozbudowanym potencjałem (ponad wymogi zrównoważenia sił morskich) w tych podklasach okrętów,

<sup>12</sup> *Wielkie mowy historii*, t. II, „Polityka”, Warszawa 2006, s. 185.

<sup>13</sup> Gorskow S., *Potęga morska współczesnego państwa*, MON, Warszawa 1979, s. 412.

które mają stanowić specjalizację narodową. Najlepszym rozwiązaniem, w przypadku państwa nadbrzeżnego średniej wielkości należącego do sojuszu militarnego, byłoby rozbudowanie okrętowych sił zabezpieczenia specjalnego. W przypadku Polski rozwiniętą specjalność narodową powinny stanowić nowoczesne okręty rozpoznania radioelektronicznego (ORR) lub okręty dowodzenia obroną przeciwminową (OPM). Za powyższym rozwiązaniem przemawiają trzy bardzo ważne przesłanki.

**Po pierwsze**, budowa i eksploatacja nowoczesnych okrętów zabezpieczenia specjalnego spełniających wszystkie wymagania współczesnego pola walki jest kilkukrotnie tańsza od budowy nowoczesnego okrętu podklasy fregata raketowa, a zbliżona kosztem do budowy korwety raketowej<sup>14</sup>. Co więcej, okręty te mogą być budowane w polskich stoczniach oraz być w znacznym stopniu wyposażone w sprzęt i urządzenia będące efektem polskiej myśli technicznej.

**Po drugie**, właśnie w tych podklasach okrętów (rozpoznania radioelektronicznego oraz dowodzenia OPM) siły morskie państw Sojuszu nie dysponują wystarczającym potencjałem ilościowym.

**Po trzecie**, jak przedstawiono w dokumencie *European defence – the role of naval power*, zadania pozyskiwania danych z rejonów potencjalnych kryzysów stanowią jedno z ważniejszych zadań aktualnie stawianych przed siłami morskimi. Do realizacji tych zadań predestynowane są przede wszystkim okręty rozpoznania radioelektronicznego. NATO ma tylko osiem okrętów rozpoznania radioelektronicznego oraz nie dysponuje okrętami dowodzenia OPM, natomiast – dla porównania – siły morskie państw Sojuszu dysponują 157 fregatami raketowymi.

Tak więc państwo, które dysponowałoby „nadliczbowym” potencjałem ilościowym okrętów rozpoznawczych lub dowodzenia OPM i byłoby gotowe oddać je do dyspozycji Sojuszu, stałoby się nie tylko pożądanym członkiem wielonarodowych zespołów okrętów, ale przede wszystkim takim, którego głos jest znaczący w procesie podejmowania decyzji sojuszniczych.

Należy również zauważyć, że część państw dąży do stworzenia jedynie selektywnie zrównoważonych sił morskich – **czyli sił zrównoważonych**

---

<sup>14</sup> Dla przykładu koszt budowy niemieckiej fregaty t. 124 wyniósł około 700 mln euro, fregaty raketowej t. 125–550 mln euro, zaś korweta t. K 130 kosztować będzie 150 mln euro. Budowa natomiast nowoczesnego okrętu rozpoznania radioelektronicznego – francuskiego ORR t. *Dupuy de Lôme* kosztowała 120 mln euro. *Hafengeburtstag ja! Aber bitte ohne Bundeswehr!*, [freenet-homepage.de/hamburgerforum/Hafengeburtstag.pdf](http://freenet-homepage.de/hamburgerforum/Hafengeburtstag.pdf), oraz *Germany (Market Overview)*, [www.dfeeler.com/forecastinc/sampledocs/InternationalMM\\_natoE/GermanyMarketOverview](http://www.dfeeler.com/forecastinc/sampledocs/InternationalMM_natoE/GermanyMarketOverview), 23.08.2007.

**zadaniowo.** Pod tym pojęciem należy rozumieć takie siły, które są w stanie efektywnie realizować tylko te zadania, które w opinii gremium politycznego państwa uznane zostały za priorytetowe. Przykładami takich państw w NATO są państwa bałtyckie (Estonia, Litwa oraz Łotwa).

Odnosząc się do ostatecznej odpowiedzi na postawione w tytule artykułu pytanie: „zrównoważenie sił morskich – potrzeba czy konieczność?”, przedstawiony wywód dowodzi, że jest to konieczność. Bez zrównoważonych sił morskich (a właściwie zrównoważonych sił zbrojnych) będziemy mogli odgrywać jedynie rolę statysty na arenie międzynarodowej. Co bardziej istotne, nie będziemy mogli również mówić, iż nasz kraj jest w pełni bezpieczny.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że Marynarka Wojenna RP jest nie tylko nie zrównoważona, ale osiągnęła wręcz punkt krytyczny lub jak określa się w **stateczności** punkt równowagi chwiejnej.

Jeśli państwo nie zdobędzie się na inwestycje w obszarze morskim to w perspektywie najbliższej dekady będziemy jedynym państwem nadbrzeżnym średniej wielkości Sojuszu Północnoatlantyckiego, które nie będzie posiadało marynarki wojennej.

## Bibliografia

- Ginsbert J., *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Oddział Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa 1938.
- Gorszkow S., *Potęga morska współczesnego państwa*, MON, Warszawa 1979.
- Grudziński R., *Flota zrównoważona*, „Polska Zbrojna”, nr 29/2009.
- Mroziński L., *The Polish navy, development and modernization programs*, „Naval Forces”, 3/2005.
- Piotr I, *Morskoj ustaw*, St. Petersburg 1720.
- Raport EUROGIF* (European Oil and Gas Innovation Forum) dla Komisji Unii Europejskiej, Brussels 2005.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2002.
- Solikowski D., *Rozmowa kruszwicka*, 1573.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego RP*, Warszawa 2007.
- Subrycht T., *Zrównoważenie sił morskich w polityce morskiej europejskich państw NATO*, AON, Warszawa 2008.
- Wielkie mowy historii*, t. II, *Polityka*, Warszawa 2006.
- Hafengeburtstag ja! Aber bitte ohne Bundeswehr!, [freenethomepage.de/hamburgerforum/Hafengeburtstag.pdf](http://freenethomepage.de/hamburgerforum/Hafengeburtstag.pdf)
- Germany (Market Overview), [www.dfeeler.com/forecastinc/sampledocs/InternationalMM\\_natoE/GermanyMarketOverview](http://www.dfeeler.com/forecastinc/sampledocs/InternationalMM_natoE/GermanyMarketOverview)